

Sygn. akt III C 11/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

S., dnia 27 września 2019 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie III Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: sędzia Marta Sawicka-Grab

Protokolant: Magdalena Kurzawa

po rozpoznaniu w dniu 17 września 2019 r. w Szczecinie

na rozprawie sprawy z powództwa Z. Z.

przeciwko R. S. Sp z o.o w S.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) sp. z o.o. w S. na rzecz powoda Z. Z. kwotę 5.312,80 (pięć tysięcy trzysta dwanaście złotych osiemdziesiąt groszy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 15 lutego 2017 r. do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie,

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 251,61 (dwieście pięćdziesiąt jeden złotych sześćdziesiąt jeden) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

IV. nakazuje zwrócić powodowi od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin P. i Zachód w S. kwotę 36,25 (trzydzieści sześć złotych dwadzieścia pięć groszy) złotych tytułem nadpłaconej zaliczki.

Sygn. akt III C 11/18

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 27 września 2019 r.

wydanego w postępowaniu zwykłym

W dniu 23 lutego 2017 r. Z. Z. reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) sp. z o.o. kwoty 12 850,80 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 15.02.2017 r. do dnia zapłaty, w tym kwoty 5 850,80 zł tytułem poniesionej szkody majątkowej oraz 7 000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku z wypadkiem jakiego doznał w dniu 17 stycznia 2017 r. Nadto domagał się zasądzenia zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 17 stycznia 2017 r. Z. Z. podczas załadunku worków z mieszanką soli na terenie należącym do pozwanej spółki poślizgnął się na oblodzonym podłożu i uderzył głową w samochód. W wyniku tego doznał rany powieki górnej lewego oka zaopatrzonej chirurgicznie 6 szwami, zbitcia okolicy czołowo-skroniowej lewej skutkującej zasinieniami, sińca z obrzękiem w okolicy jarzmowej, otarć naskórka, zbitcia na brodzie oraz stłuczenia w okolicy wyniosłości kolan. Wskutek powyższych obrażeń przez 10 dni przebywał na zwolnieniu lekarskim. Zmuszony był do poniesienia wydatków na leki w kwocie 112,80 zł oraz kosztów badania sądowo-lekarskiego – 200 zł.

Jak wskazał pełnomocnik, powód poniósł również szkodę sięgającą kwoty 5 538 zł, którą to sumę musiał przeznaczyć dla swoich pracowników, aby wykonali za niego pracę zleconą jego firmie przez (...) S.A. Zdaniem pełnomocnika powoda żądana kwota zadośćuczynienia rekompensować ma cierpienia będące wynikiem doznanych obrażeń oraz stres związany z zagrożeniem widzenia w lewym oku. W treści pozwu wskazano, że powód skierował do pozwanej wezwanie do zapłaty, pozostało ono jednak bezskuteczne.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa. Wskazała, że nie ponosi winy za zaistniały wypadek. Pełnomocnik pozwanej podniósł, że nie każdy doznany uraz może stanowić podstawę do przyznania zadośćuczynienia, konieczne jest bowiem wystąpienie uszkodzenia ciała bądź rozstroju zdrowia oraz doznanie faktycznej krzywdy. Powód w niniejszej sprawie obrażeń takich ani realnej krzywdy nie doznał. Z ostrożności procesowej pozwana zakwestionowała wysokość samej kwoty zadośćuczynienia. Pełnomocnik pozwanej wskazał, że zważywszy na nieznaczne urazy, jakich doznał powód zadośćuczynienie na poziomie 7 000 zł, którego się domaga nie jest uzasadnione. Zakwestionował też wysokość szkody podnosząc, że nie zostało wykazane, aby poniesione przez powoda koszty zakupu leków miały związek z wypadkiem. Z treści karty informacyjnej nie wynika, aby zalecono powodowi stosowanie zakupionych leków. Zdaniem pozwanego brak jest także podstaw do zwrotu kosztów opinii sądowno-lekarskiej. Jak wskazał, wydatek ten był całkowicie nieekonomiczny i niecelowy, biorąc pod uwagę, że w procesie i tak musi dojść do potwierdzenia wynikających z opinii okoliczności dowodem z opinii biegłego sądowego, a zakres obrażeń, sposób leczenia i dalsze zalecenia wynikają i tak z dokumentacji medycznej. Zdaniem pełnomocnika brak jest także podstaw do przyznania powodowi odszkodowania w zakresie należności, które miał wypłacić pracownikom na wykonanie zlecenia. Argumentował, że powód nie przedstawił żadnych dowodów na to, że koszty takie faktycznie poniósł, nadto skoro żądana należność stanowiła wynagrodzenie na rzecz pracowników to przyjęć należy, że i tak wykonywaliby oni to zlecenie, a powód musiałby wypłacić im wynagrodzenie. Co więcej, wynagrodzenie pracowników stanowi koszt uzyskania przychodu, więc należność ta nie jest rzeczywistą szkodą.

W toku postępowania strony nie modyfikowały swych stanowisk w sprawie. W piśmie z dnia 30.01.2018 r. pełnomocnik powoda wskazał, że kwota 5 538 zł, jakiej domaga się od pozwanej stanowi 1/3 sumy wynagrodzenia, jaka przypadłaby na powoda w ciągu jego 10-dniowego zwolnienia, w trakcie którego nie mógł samodzielnie wykonywać pracy.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Z. Z. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą Usługi (...). W dniu 17 stycznia 2017 r. powód przyjechał samochodem do siedziby (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przy ul. (...) w S., gdzie zakupił 10 worków z mieszkanką soli drogowej. Towar był mu potrzebny do realizacji zleceń dla (...) S.A. oraz WSA w Szczecinie. Po zakupie skierowano powoda po odbiór towaru do magazynu również znajdującego się na terenie należącym do pozwanej spółki. Po wydaniu worków z solą Z. Z. przystąpił do ich samodzielnego załadunku na przyczepę samochodu. W trakcie załadunku poślizgnął się na oblodzonym podłożu i uderzył głową w burtę przyczepy samochodu. Na miejsce zdarzenia wezwano karetkę pogotowia ratunkowego, która odwiozła Z. Z. do szpitala.

Dowód:

- paragon k. 17
- certyfikat k. 18
- zamówienie k. 20
- umowa k. 21, 101-104
- biuletyn informacyjny k. 106
- zeznania M. Z. k. 90-91

- zeznania P. U. k. 93-94
- zeznania G. S. k. 94-96
- zeznania M. B. k. 91-93
- zeznania powoda k. 96-98

Z. Z. w chwili zdarzenia miał na sobie odzież roboczą, w tym antypoślizgowe obuwie.

Dowód:

- zeznania M. Z. k. 90-91
- zeznania M. B. k. 91-93
- zeznania powoda k. 96-98

W dniu zdarzenia było mroźno. Na terenie obiektu zalegał śnieg i zmarzlina. Posesja nie była posypana solą ani piaskiem. Odśnieżona była jedynie część przylegająca bezpośrednio do magazynu, z którego wydawano worki z solą. Nawierzchnia, po której stąpał powód był śliska.

Dowód:

- zeznania M. Z. k. 90-91
- zeznania P. U. k. 93-94
- częściowo zeznania G. S. k. 94-96
- zeznania M. B. k. 91-93
- zeznania powoda k. 96-98

W wyniku uderzenia poszkodowany doznał urazu okolicy lewego oczodołu: wylewu krwawego do powieki górnej i dolnej oraz w okolicę jarzmową, rany ciętej powieki górnej przechodzącej na kąt zewnętrzny powiek i skórę okolicy jarzmowej.

Dowód:

- opinia biegłej k. 114-115
- karta informacyjna k. 11 i 76

W miejscu zranienia powieki górnej lewego oka założono poszkodowanemu 6 szwów. Wskutek odniesionych obrażeń odczuwał silny ból głowy. Przez 10 dni przebywał na zwolnieniu lekarskim. W tym czasie nie pracował. Zalecono mu oszczędzający tryb życia, polegiwanie, pozostawanie pod opieką drugiej osoby, stosowanie leków w postaci kropli do oczu oraz maści, zmianę opatrunku.

Dowód:

- zeznania powoda k. 96-98
- zeznania M. Z. k. 90-91
- karta informacyjna k. 11 i 76

Z. Z. na przepisane lekarstwa wydatkował kwotę 112,80 zł.

Dowód:

- paragony k. 17
- zeznania powoda k. 96-98

Blizna pourazowa nie spowodowała u powoda upośledzenia funkcji powiek lewego oka. W związku ze zdarzeniem nie stwierdzono trwałego ani długotrwałego uszczerbku na jego zdrowiu. Uszkodzenie w zakresie powiek i oczodołu było związane ze znaczną bolesnością, którą ocenić można na 6 stopni w 10-stopniowej skali. Wylew krwi do powiek zaś na 6-8 stopni. Dolegliwości bólowe utrzymywały się u powoda 2-3 doby. Istniejąca przed wypadkiem wada prawego oka powoda nie miała wpływu na przebieg załadunku i poślizgnięcie się.

Dowód:

- opinia biegłej k. 114-115

W dniu 19.01.2017 r. powód udał się do Zakładu (...) celem przeprowadzenia oględzin lekarskich doznanych obrażeń. Za badanie sądowo-lekarskie zapłacił 200 zł.

Dowód:

- paragon k. 17
- protokół oględzin lekarskich k. 12-16

Pismem z dnia 30.01.2017 r. powód skierował do pozwanej wezwanie do zapłaty kwoty 12.850,80 zł w terminie do dnia 14.02.2017 r. W odpowiedzi pozwana podała dane swojego ubezpieczyciela i nr ubezpieczenia wskazując, że to on jest podmiotem, od którego powód winien dochodzić swych roszczeń. Pozwana była związana umową ubezpieczenia z (...) S.A. z siedzibą w W..

Dowód:

- wezwanie do zapłaty k. 8-9
- potwierdzenie nadania k. 10
- polisa k. 45-48
- pismo z dnia 06.02.2017 r. k. 41-42
- potwierdzenie nadania k. 43

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się uzasadnione w części.

Podstawę prawną odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego stanowiły przepisy art. 435 § 1 k.c. , art. 445 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Odpowiedzialność pozwanego, oparta jest na zasadzie ryzyka.

Zgodnie bowiem z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi

odpowiedzialności. Przesłankami odpowiedzialności, które podlegają udowodnieniu przez poszkodowanego, są: **ruch przedsiębiorstwa, szkoda** oraz **związek przyczynowy między ruchem a szkodą**. Związek między ruchem przedsiębiorstwa i szkodą występuje wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku **zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności między użyciem sił przyrody a szkodą**. Odpowiedzialność z art. 435 k.c. powstaje **bez względu na winę** (w znaczeniu subiektywnym) prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania **bezprawnego** (zob. M. Safjan, w: Pietrzykowski, Komentarz, 2015, art. 435, s. 1458, Nb 10). Odpowiedzialności tej nie wyłącza zatem okoliczność, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawem, np. przepisami administracyjnymi określającymi warunki techniczne dopuszczenia kolejki do użytku.

(...) sp. z o.o. w S. prowadzi na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą paliw płynnych (vide: odpis KRS k. 38). Nie wymaga szerszego uzasadnienia, że działalność polegająca na używaniu taboru samochodowego wymaga użycia paliw. Działalność o tym charakterze wymaga dla jej prowadzenia stałego dopływu paliw, a bez dostępu paliw działalność nie mogłaby być prowadzona. Z tych względów zastosować należy przepis art. 435 § 1 k.c. w niniejszej sprawie i odpowiedzialność pozwanego jest na zasadzie ryzyka. Jedynie wykazanie przez pozwanego przesłanek egzoneracyjnych tj. wystąpienia szkody wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej implikowałoby zwolnieniem go z odpowiedzialności za skutki zdarzenia, czemu jednak nie zdołał sprostać.

Kwestia związana z wyłączną winą osoby trzeciej w ogóle nie była podnoszona.

Z kolei wyłączna wina poszkodowanego ma miejsce wówczas, gdy jedynie zachowanie się poszkodowanego - i to zawinione - spowodowało wypadek. Jeżeli natomiast występują także inne przyczyny zaistnienia szkody, o wyłącznej winie powoda mówić nie można. Na gruncie niniejszej sprawy pozwany sugerował wyłączną winę powoda, podnosząc, że samodzielnie dokonywał ładunku worków z solą o wadze 30 k., nie korzystając z pomocy osób trzecich, posiadał nieodpowiednie obuwie. Tymczasem, po pierwsze jak zeznał powód, uzyskał informację telefoniczną, że pożądaný przez niego produkt będzie dostępny luzem i będzie załadowany przy pomocy ładowarki na przyczepę (k. 96), dlatego przyjechał sam, bez swojego pracownika. Po wtóre, wbrew stanowisku pełnomocnika pozwanego, jak zeznał świadek-pracownik pozwanego G. S. – firma czasami sprzedaje piasek z solą niezapakowany, po uzgodnieniu z działem sprzedaży (k. 95). Z kolei M. B. zeznał, że słyszał rozmowę telefoniczną powoda z pracownikiem R. o załadunku solanki (k. 92). Po trzecie wreszcie, jak zeznał świadek P. U., jeśli klient poprosi, to pracownik, który wydaje worki pomaga w załadunku. Z zeznań świadka G. S. (k. 96) wynika, że pomoc w załadunku worków z solą jest świadczona wyłącznie kobietom. Powód nie mógł więc na nią liczyć. Tymczasem pozwany nie wskazał na zwyczaj pomocy w ładowaniu towaru o znacznych gabarytach czy też wadze i odmowie powoda w zaproponowanej pomocy. Tylko w takiej sytuacji można byłoby mówić o zawinieniu powoda – i to nawet niewyłącznym, skoro powód poślizgnął się na oblodzonej nawierzchni. W niniejszej sprawie, powodowi takiej pomocy ze strony pracowników pozwanego nie zaoferowano.

Co się tyczy kwestii wady wzroku powoda, to opinia biegłej z zakresu okulistyki jednoznacznie wykazała, że nie miała ona wpływu na przebieg wypadku.

Odnosząc się zaś do zaniechania przeprowadzenia przez Sąd dowodu z opinii biegłego na okoliczność tego, czy na przebieg załadunku mogła mieć wpływ niesprawność lewej ręki i nogi powoda wskazać należy, że dowód ten Sąd uznał za nieprzydatny dla niniejszego postępowania. Brak pełnej sprawności fizycznej w jakiegokolwiek kończynie z pewnością ma mniejszy czy większy wpływ na proces załadunku. Okoliczności sprawy wskazują, że ewentualna niesprawność powoda nie była tego typu, aby można było przypisać wyłączną winę powoda za powstałą szkodę. Wszak pozwany worki 30 kg pozwanemu wydał i nie zaoferował pomocy w załadunku. Wówczas pozwany nie dostrzegał braku pełnej sprawności u powoda. Skoro tak, sprawność ta, choć może i ograniczona nie była nawet widoczna u osób trzecich. Zresztą powód załadował przed poślizgnięciem się 4 worki. Stąd też z powodu niepełnej sprawności powoda nie można upatrywać wyłącznej winy w powstaniu szkody u pozwanego. Dlatego też Sąd uznał przeprowadzenie wnioskowanego dowodu za zbędny dla rozstrzygnięcia sprawy- pozwany wniósł o przeprowadzenie dowodu na okoliczność czy istniejąca niepełnosprawność mogła mieć wpływ na przebieg załadunku. Istotne w sprawie

było tymczasem, czy niepełnosprawność była wyłączną przyczyną powstania szkody. Pozwany zaś takich twierdzeń nie artykułował.

Zważyć też należy, że ograniczona sprawność kończyn powoda nie przeszkadza mu w wykonywaniu prac fizycznych, którymi przecież na co dzień trudni się on w pracy zawodowej. Sąd nie dostrzega zatem wyłącznej winy w powstaniu szkody w dysfunkcji kończyn powoda. Należy mieć na względzie, że celem dowodu z opinii biegłego sądowego nie jest poszukiwanie okoliczności faktycznych mających znaczenie w sprawie, lecz wyjaśnianie wątpliwości wymagających wiadomości specjalnych z uwagi na konkretne twierdzenia stron.

Z kolei kwestia nieodpowiedniego obuwia nie budziła wątpliwości bowiem, jak zeznał powód oraz jego pracownik M. B. (k. 92), powód posiadał obuwie zimowe, antypoślizgowe, ze względu na surowe wymagania i zasady BHP obowiązujące na stacji (...), na której powód z pracownikami wykonywał prace zlecone.

Z tych wszystkich względów nie można przyjąć zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności za powstałą szkodę z winy poszkodowanego.

Analizując kwestię zwolnienia odpowiedzialności pozwanego za powstanie szkody na skutek zdarzenia z dnia 6 czerwca 2013 r. z powodu siły wyższej, stwierdzić należy, że pozwany nie wykazał ww. przesłanki egzoneracyjnej. Pozwany wskazywał na złe warunki atmosferyczne- dużo zalegającego śniegu. Tymczasem żaden świadek nie zeznał, że warunki atmosferyczne były tak złe, że stanowiły przyczynę poślizgnięcia się powoda np. nadmierne, obfite opady śniegu. W sprawie chodziło o to, że był okres zimowy, było ślisko, był śnieg, a pozwany niedostatecznie uprzątnął teren wykorzystywany w miejscu wydania towaru. Na pozwanym jako profesjonalnym podmiocie ciąży szczególny obowiązek dbałości o miejsce ogólnodostępne dla osób trzecich. Samo odśnieżenie przed wejściem nie jest wystarczające, skoro dostępny dla klientów jest większy obszar terenu zajmowanego przez pozwanego.

Sąd uznał, że podczas załadunku dziesięciu trzydziestokilogramowych worków z solanką na terenie firmy (...) sp. z o.o. w S., na skutek nagłego poślizgnięcia się na oblodzonej powierzchni doszło do uszkodzenia ciała powoda. Szkada nastąpiła w wyniku **zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa** tj. (...) sp. z o.o. w S..

Zdaniem Sądu, powód wykazał zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. szkodę na osobie w postaci urazu okolicy lewego oczodołu: wylewu krwawego do powieki górnej i dolnej oraz w okolicę jarzmową, rany ciętej powieki górnej przechodzącej na kąt zewnętrzny powiek i skórę okolicy jarzmowej. W tym celu przeprowadzony został dowód z opinii biegłej sądowej z zakresu okulistyki D. P.. Sąd w całej rozciągłości podzielił wnioski zawarte w wydanej przez biegłą opinię, albowiem jest ona rzetelna, fachowa, spójna i została sporządzona w oparciu o dokumentację medyczną powoda oraz jego badanie. Co istotne, opinia ta nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Powyższe czyniło ten dowód materiałem miarodajnym dla dokonania na jego podstawie ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd nie miał wątpliwości, że obrażenia te powstały w okolicznościach, w jakich opisywał powód. W tym kontekście Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom Z. Z., bowiem znajdują one potwierdzenie w zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków oraz dokumentacji medycznej. Nadto mechanizm powstania urazu, na jaki wskazywał powód potwierdza opinia biegłej okulisty i opinia prywatna przedłożona przez powoda. Powyższe dowody jednoznacznie wskazują na to, że powód w dniu 17 stycznia 2017 r. uderzył się w głowę, skutkiem czego doznał obrażeń okolicy czołowo-skroniowej powieki górnej oka lewego i części zewnętrznej powieki dolnej oka lewego. W tym kontekście nie zasługują na aprobatę twierdzenia pełnomocnika pozwanej, jakoby poszkodowany mógł odnieść wspomniane urazy przed przyjazdem do siedziby powódki. Przede wszystkim żaden świadek, który widział powoda w tym dniu przed wypadkiem z urazem oka, nie wskazywał na widoczne na jego twarzy obrażenia. Na powstanie urazów u powoda wskutek przedmiotowego zdarzenia wyraźnie wskazują zeznania świadka - P. U. – pracownika pozwanej, który choć nie spostrzegł samej chwili upadku powoda, to zauważył jak powód już podnosił się z ziemi. Relacjonował, że dostrzegł u powoda strach i przerażenie w oczach, opisywał także, że z rany leciała mu krew. Wszystko to wskazuje na autentyczną reakcję powypadkową powoda, a nie wyreżyserowane zachowanie obliczone na wyłudzenie odszkodowania od pozwanej, jak to zdaje się sugerować pełnomocnik pozwanej. Również ratownicy medyczni ani lekarz badający powoda

nie stwierdzili, aby skutek wypadku doszło do otwarcia już istniejącej rany. Wobec powyższego nie może być wątpliwości, że do powstania obrażeń doszło w sposób i w okolicznościach opisany przez powoda.

Zgodnie z art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Zgodnie natomiast art. 445 kc w zw. z art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Jako, że zachodzą podstawy odpowiedzialności pozwanego w niniejszej sprawie, o czym była mowa wyżej, rozważyć należało rozmiar krzywdy, doznanej przez powoda wskutek zdarzenia z dnia 17 stycznia 2017 r., a co za tym idzie wysokość należnego mu z tego tytułu zadośćuczynienia oraz zwrot kosztów leczenia.

Zgodnie z przywołanymi przepisami zasadność roszczenia powoda warunkowało powstanie rozstroju zdrowia lub uszkodzenia ciała oraz związek przyczynowy między doznaną z tego tytułu krzywdą, a zdarzeniem, za które odpowiedzialność przypisać można stronie pozwanej. Podstawą zasądzenia świadczenia są zaś cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze stanem zdrowia, określane mianem krzywdy. Dla oceny doznanych przez powoda cierpień kluczowe było określenie następstw dla zdrowia powoda wywołanych wypadkiem i ich wpływu na jego codzienne funkcjonowanie. W tym zakresie Sąd oparł się o dowody z dokumentów w postaci zaświadczeń lekarskich, informacji ze szpitala, wyników badań znajdujących się w aktach sprawy, a nadto zeznań powoda, świadka M. Z., P. U. oraz opinii biegłego sądowego z zakresu okulistyki (opinia na k. 114-115). Wnioski i ustalenia biegłej Sąd uznał za spójne, logiczne, poparte jego specjalistyczną wiedzą i doświadczeniem zawodowym. Co istotne, opinia ta nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Powyższe czyniło pochodzący od tego biegłego dowód materiałem miarodajnym dla czynienia ustaleń faktycznych w sprawie. Jak wynika z dokumentów dołączonych do pozwu, a także zeznań powoda oraz świadków, opinii biegłego, uraz jakiego doznał powód w postaci urazu okolicy lewego oczodołu: wylewu krwawego do powiek górnej i dolnej oraz w okolicę jarzmową oraz rana cięta powieki górnej, przechodząca na kąt zewnętrzny powiek i skórne okolicy jarzmowej wymagała zaopatrzenia chirurgicznego. Blizna pourazowa nie powoduje upośledzenia funkcji powieki lewego oka. Biegła nie stwierdziła trwałego czy długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w związku ze zdarzeniem z dnia 17 stycznia 2017 r. Powód przebywał przez 10 dni na zwolnieniu lekarskim, zażywał środki przeciwbólowe przez okres dwóch tygodni.

Powód w wyniku wypadku oprócz dolegliwości fizycznych, bólu 2-3 doby rany powieki ocenionego w skali 10 stopniowej na 6 stopni, bólu związanego z wylewem krwi do powiek na 6-8 stopni, dodatkowo obawiał się o swoje lewe oko, którym lepiej widzi. Powód jest po dziecięcym porażeniu mózgowym pewne organy ma słabsze: prawe oko, lewa ręka i noga. Dlatego też jego obawy o zdrowie dotychczas oko w chwili zdarzenia były uzasadnione. Powód miał wówczas na utrzymaniu rodzinę: żonę i dwie córki w wieku szkolnym. Powód przez kilka pierwszych dni po wypadku miał bóle głowy, czuł się gorzej psychicznie, brał środki na uspokojenie.

Sąd dał wiarę powodowi oraz świadkowi M. Z., co do stanu fizycznego w jakim się znajdował. Na chwilę obecną powód nie ma żadnych ograniczeń, jedynie unika dźwigania ciężkich rzeczy.

Zgodnie z art. 445 kc w zw. z art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę (szkodę niemajątkową), ujmowaną, jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości, oraz cierpienia psychiczne, to jest ujemne uczucia, przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, zostały one wypracowane w orzecznictwie, zwłaszcza Sądu Najwyższego, w którym wielokrotnie wskazywano, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, a także uwzględnić wszystkie okoliczności oraz skutki wypadku. Zadośćuczynienie z art. 445 kc ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego

wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Niedookreślony charakter użytego w art. 445 § 1 k.c. pojęcia „sumy odpowiedniej” nie oznacza, iż przy jej określaniu sąd dysponuje pełną dowolnością. Judykatura wypracowała katalog kryteriów, którymi należy kierować się, ustalając wysokość zadośćuczynienia. Należą do nich m.in. rozmiar doznanej krzywdy, intensywność cierpień fizycznych i psychicznych, czas jej trwania, nieodwracalność następstw, jak również wiek poszkodowanego czy postawa sprawcy. Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia wymaga nadto, aby przedstawiało ono ekonomicznie odczuwalną wartość, utrzymaną w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, przy czym uwzględnianie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego kompensacyjnej funkcji. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia musi odnosić się do okoliczności konkretnej sprawy. Porównywanie wysokości zasądzonych w różnych sprawach zadośćuczynienia, nie może prowadzić do prawidłowego rozstrzygnięcia. Nie da się przy tym w sposób wymierny ocenić, czy doznana przez poszkodowanego krzywda jest większa czy mniejsza niż krzywda doznana przez innego poszkodowanego, na rzecz którego w innej sprawie zasądzono inną kwotę (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063).

Wskazać należy, że przyznanie zadośćuczynienia nie jest warunkowane wystąpieniem trwałego czy długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Wymiar krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie, nie znajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 października 2018 r., V ACa 678/17, LEX nr 2585171). Wysokość uszczerbku na zdrowiu jest tylko jednym z elementów istotnych dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia.

Uwzględniając powyższe poglądy doktryny i orzecznictwa w zakresie kryteriów, jakie decydują w konkretnej sprawie o przyjęciu określonej kwoty jako adekwatnej i odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. oraz opierając się o dowody z dokumentacji medycznej znajdujących się w aktach sprawy, a nadto zeznań powoda, świadków oraz opinii biegłego sądowego z zakresu okulistyki, Sąd uznał, że adekwatna będzie kwota 5 000 zł zadośćuczynienia. Przy określeniu rozmiaru krzywdy powoda – cierpienia fizycznego i psychicznego będącego następstwem wypadku, Sąd uwzględnił rodzaj obrażeń ciała oraz czas ich trwania. W świetle opinii biegłej nie pozostawia wątpliwości, że w związku z wypadkiem powód odczuwał intensywny ból fizyczny. W związku z tym zmuszony był przez kilka dni zażywać leki przeciwbólowe. Sąd wziął pod uwagę, że doznane obrażenia spowodowały, że przez kilka dni powód musiał korzystać z pomocy żony, m.in. nie mogąc samodzielnie prowadzić samochodu. Sąd miał też na względzie, że z uwagi na przebyte wcześniej choroby oraz sytuację życiową powoda, która uczyniła z niego jedynego żywiciela rodziny, stres związany z obawą o możliwość utraty dotychczasowej sprawności, a tym samym zagrożenie możliwości zarobkowania na ówczesnym poziomie był dla Z. Z. dotkliwy. Powód w wyniku wypadku został dodatkowo pozbawiony możliwości bezpośredniego koordynowania działalności swojej firmy, co wywołało lęk związany z niebezpieczeństwem niewywiązania się z realizacji zleceń. Obiektywnie obawy te były uzasadnione, ponieważ powód jest drobnym przedsiębiorcą, zatrudnia wyłącznie dwie osoby, jego osobisty wkład w działanie firmy jest istotny dla jej sprawnego funkcjonowania.

Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie doznanych i odczuwanych cierpień, winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne. Jednocześnie z uwagi na to, że zadośćuczynienie za krzywdę musi wyrażać się w odczuwalnej ekonomicznie wartości, choć utrzymanej w rozsądnych granicach wyznaczonych przez aktualne warunki i przeciętną stopę życiową społeczeństwa, Sąd uznał, że powodowi należy ostatecznie przyznać kwotę 5000 zł tytułem zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu w realiach niniejszej sprawy ustalenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powoda na kwotę 5000 zł uwzględnia przywoływane wyżej kryteria. Nie uszła uwadze Sądu postawa pozwanego. Jak zeznał powód, jedynie młody człowiek (P. U.) przejął się sytuacją, po zdarzeniu posadził powoda na krześle w hali i kazał załadować resztę worków, wezwał karetkę pogotowia. P. U. do czasu przyjazdu karetki był z powodem cały czas. Po przyjeździe przełożonego P. U. odszedł z miejsca zdarzenia. (k. 93) Przełożony- zastępca kierownika działu w firmie (...) po zdarzeniu spytał powoda, czy może przestawić samochód, choć sam posiadał prawo jazdy i nie zaproponował powodowi pomocy w przestawieniu

pojazdu (k 95). Powód przestawił pojazd 11 metrowy, a następnie pojechał karetka do szpitala, ponieważ ratownicy nie dali sobie rady z opatrunkiem. Zresztą na chirurgii również powoda nie zaopatrzone, wymagane było skierowanie powoda na okulistykę, wykonanie TK głowy. Zatem twierdzenie G. S., że nic takiego się nie stało nie znajduje poparcia w dalszym przebiegu zdarzeń. Uraz był skomplikowany, a G. S. nie zaproponował pomocy powodowi. Powyższa postawa pozwanego niewątpliwie potęgowała poczucie krzywdy u powoda, który do czasu rozstrzygnięcia przez Sąd nie otrzymał jakiegokolwiek zadośćuczynienia.

Kwota 5 000 zł zadośćuczynienia przedstawia aktualnie ekonomicznie, realnie odczuwalną wartość i rekompensuje wszystkie ujawnione konsekwencje czynu niedozwolonego i nie prowadzi do wzbogacenia powoda. Warto zauważyć, że przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w pierwszym kwartale 2019 r. Główny Urząd Statystyczny oszacował na kwotę 4950,94 zł. Pamiętać też należy, że wysokość zadośćuczynienia musi stanowić odczuwalną wartość, która zrekompensuje wszystkie cierpienia psychiczne i fizyczne poszkodowanego, a nie będzie stanowić kwoty iluzorycznej.

Jednakże w ocenie Sądu żądana przez powoda kwota 7 000 zł zadośćuczynienia jawi się jako za wysoka zważywszy na fakt, że intensywne dolegliwości bólowe towarzyszyły powodowi tylko przez 3 dni, na zwolnieniu przebywał on 10 dni, zaś cały uraz nie pozostawił trwałych następstw dla jego zdrowia, a powód nie ma obecnie żadnych dolegliwości.

Przedmiot sporu stanowiła także wysokość szkody majątkowej będącej następstwem zdarzenia. Powód w niniejszym postępowaniu wywodził, że oprócz szkody na osobie poniósł również szkodę na mieniu polegającą na konieczności poniesienia kosztów związanych z zakupem lekarstw w kwocie 112,80 zł.

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Z kolei art. 363 § 1 k.c. stanowi, że naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Zdaniem Sądu w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem pozostawała szkoda równoważna wydatkom związanym z zakupem leków, a roszczenie powoda w tym zakresie uzasadniał przepis art. 444 § 1 k.c. W tej mierze Sąd kierował się treścią opinii biegłego sądowego, doświadczenia życiowego, w świetle których uzasadnione były koszty zakupu lekarstw, na co powód przedstawił rachunek. Poniesiony wydatek na cen cel jawi się jako celowy.

Powód domagał się również zwrotu kosztów poniesionych w związku z dokonanymi badaniami sądowo-lekarskim (200 zł). Sąd uznał powództwo za zasadne również i w tym zakresie. Wydatek ten został bowiem udokumentowany, był celowy. W ocenie Sądu okoliczności sprawy uzasadniały potrzebę zasięgnięcia prywatnej opinii. Opinia ta stanowiła narzędzie dokumentujące stanowisko powoda, potwierdzające jego roszczenie, umożliwiła upewnienie się, że ma on prawo dochodzić zadośćuczynienia, a także pozwoliła zweryfikować rzeczywisty rozmiar doznanych obrażeń. Przed wszczęciem postępowania sądowego oględziny lekarskie stanowiły dokument potwierdzający stan powoda po zajściu zdarzenia z dnia 17 stycznia 2017 r. i możliwość wystąpienia urazów wskazywanych przez powoda na skutek wskazywanego zdarzenia. Zauważyć należy, że powód nie dysponował dokumentacją lekarską. Sąd uznał ww. wydatek za celowy i niezbędny dla dochodzenia odszkodowania.

Odnosząc się do terminu początkowego naliczania odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia oraz w zakresie szkody majątkowej, wskazać należy, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie zależy od okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku, co oznacza, że datą początkową biegu odsetek ustawowych może być zarówno dzień wyrokowania, jak i dzień poprzedzający datę wydania przez sąd orzeczenia zasądzającego stosowne zadośćuczynienie (vide wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010, Nr 10, poz. 108 oraz z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10). W niniejszej sprawie w ocenie Sądu datą początkową biegu odsetek ustawowych winna być data poprzedzająca wyrokowanie w sprawie. Powód

bowiem już przed wszczęciem postępowania dostarczył pozwanej wszelkich informacji pozwalających na ustalenie okoliczności decydujących o rozmiarze należnego mu zadośćuczynienia. Choć żądanie wyrażone w wezwaniu do zapłaty było wygórowane, nie zwalniało to pozwanej od jego częściowego zaspokojenia, tj. co do wysokości 5.312,80 zł.

Zwłoki w zapłacie odszkodowania nie uzasadnia okoliczność, iż pozwana była ubezpieczona w (...) S.A. Poszkodowany nie jest zobowiązany, lecz jedynie uprawniony do skorzystania z actio directa. Rolą ubezpieczyciela jest zapewnienie, aby od ubezpieczonego osoba uprawniona nie domagała się bezpośrednio wypłaty odszkodowania. Okoliczność korzystania przez sprawcę szkody z ochrony ubezpieczeniowej w żadnej mierze nie niweczy możliwości dochodzenia odszkodowania wprost od niego samego, lecz rodzi jedynie ten skutek, że w razie zasądzenia odszkodowania ubezpieczony może wystąpić z roszczeniem regresowym do ubezpieczyciela.

Stosownie do treści art. 455 kc jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W przesłanym wezwaniu do zapłaty (k. 8-10) powód wyznaczył pozwanej termin na zapłatę zadośćuczynienia do dnia 14.02.2017 r. Nie pozostawia wątpliwości, że pozwana wezwaniu to odebrała skoro udzieliła na nie odpowiedzi. W tym czasie dysponowała już wiedzą, która pozwalała ocenić zarówno podstawę, jak i wysokość roszczeń powoda. Skoro pozwana nie zadośćuczyniła żądaniu, od dnia 15 lutego 2017 r. pozostaje w opóźnieniu w zapłacie kwoty 5.312,80 zł, a to uzasadnia zasądzenie obok tej kwoty również odsetek ustawowych za opóźnienie w jej zapłacie, liczonych od tej daty.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w pkt I i II wyroku.

Nie zasługiwało na uwzględnienie roszczenie powoda w zakresie żądanej kwoty 5 538 zł, którą powód miał utracić wskutek przebywania na zwolnieniu, a przez to konieczności powierzenia własnych obowiązków swoim pracownikom. W ocenie Sądu szkoda w tym zakresie nie została w żaden sposób wykazana w świetle art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. Powód nie zaoferował dowodu, z którego wynikałyby dane pozwalające na weryfikację jego wyliczeń. Nadto zgodzić należy się z pełnomocnikiem pozwanego, że skoro powód powierzył wykonywanie prac, które pierwotnie sam miał realizować swoim pracownikom to i tak wykonywaliby oni to zlecenie, a powód musiałby wypłacić im wynagrodzenie. Jednocześnie brak jest danych pozwalających stwierdzić ich pracę w nadgodzinach, a tym samym konieczność wypłaty wyższego wynagrodzenia. Co więcej, dostrzegalna jest rozbieżność w twierdzeniach powoda oraz jego pełnomocnika odnośnie do źródła powstania szkody. Powód tłumaczył, iż w prowadzonej przez siebie firmie podejmuje się prac fizycznych na równi z zatrudnionymi pracownikami (jednym na umowę o pracę a drugim na umowę zlecenia). W swych zeznaniach opisywał, że szkoda powstała w ten sposób, że musiał zatrudnić zewnętrzną firmę (...), która dokonała pocięcia i zutilizowania urobku gałęzi, które to prace pierwotnie on sam miał wykonać. Pełnomocnik powoda wskazywał zaś, że kwota 5538 zł stanowi 1/3 wynagrodzenia, które mógł wypracować powód, gdyby był czynny zawodowo, a którego nie wypracował, lecz zrobili to za niego jego pracownicy. Z powyższego płynie wniosek, że strona powodowa sama nie orientuje się w jakim zakresie powód miał ponieść uszczerbek, a co za tym idzie, że rzekomo poniesiona szkoda w istocie nie jest rzeczywista. Stąd też rozstrzygnięto jak w punkcie II sentencji oddalając dalej idące powództwo.

O kosztach procesu orzeczono jak w pkt III na podstawie art. 100 § 1 k.p.c. Mając na względzie, że pozwany przegrał proces w 41,34 %, zaś powód w 58,66 % zasądzono od powoda na rzecz pozwanego 251,61 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu. Na poniesione przez powoda koszty złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3600 złotych, opłata od udzielenia pełnomocnictwa 17 zł, opłata sądowa od pozwu w wysokości 643 zł, wynagrodzenie biegłego w wysokości 258,15 zł oraz koszty pozyskania dokumentacji medycznej – 5,60 zł. Na koszty poniesione przez pozwanego złożyły się zaś koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3600 złotych oraz opłata od udzielenia pełnomocnictwa 17 zł. Łącznie, koszty procesu wyniosły 8 140,75 zł. Powód winien ponieść 58,66 % powstałych kosztów, a zatem na niego przypada kwota 4 775,36 zł. Tymczasem poniósł rzeczywiste koszty w niższej wysokości, bo wynoszące 4 523,75 zł. Stąd też zasądzono od niego na rzecz pozwanego kwotę 251,61 zł.

W pkt IV nakazano zwrócić powodowi od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin P. i Zachód w S. kwotę 36,25 złotych tytułem nadpłaconej zaliczki.